

Michał Stachura, *Wrogowie porządku publicznego. Studium agresji językowej w Kodeksie Teodozjusza, Nowelach Postteodozjańskich i Konstytucjach Sirmondiańskich*, Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”, Kraków 2010, ss. 262.

Michał Stachura, krakowski historyk związany zawodowo z Zakładem Historii Bizancjum w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego, opublikował w ostatnich latach kilka ważnych artykułów opartych głównie na *Kodeksie Teodozjusza*. W kręgu zainteresowań M. Stachury znalazła się przede wszystkim terminologia definiująca lub, ogólniej mówiąc, odnosząca się do nieortodoksyjnej, chrześcijańskiej ludności państwa rzymskiego, ideologicznego przesłania języka ustaw skierowanych przeciw heretykom oraz ich pozycji prawnej¹. Natomiast recenzowana praca jest owocem rozwiniętej koncepcji badań nad językiem konstytucji cesarskich, skierowanych nie tylko wobec heretyków, ale względem tych grup społeczeństwa rzymskiego, wobec których w ustawodawstwie cesarskim stosowano język inwektywy. W opinii Stachury, to właśnie słowna agresja i potępienie wskazywały tych członków społeczeństwa, których imperatorzy rzymscy uważali za wrogów ustalonego przez siebie porządku.

W pierwszej części książki (*Metoda*, s. 19-59) autor zdefiniował przedmiot swoich badań – język inwektywy, „obejmując tym pojęciem wszelkie środki wyrazu służące do stworzenia inwektywy, zakorzenione w antycznej tradycji tworzenia tego typu deprecjonujących wypowiedzi” (s. 29). Tradycję tę M. Stachura wywodzi od retoryki greckiej okresu klasycznego, czyli od czasu pojawienia się dwu gatunków – zwanych *psogos* oraz *koinos topos* – których cechą szczególną był właśnie atak werbalny. W późnym antyku agresja językowa przeżywa ponowny rozkwit, a to za sprawą wielkiej popularności panegiryków (dla podkreślenia zalet osoby wychwalanej, operuje się tu często naganą jej oponentów) oraz ostrej polemiki religijnej (efekt sporów dogmatycznych wewnątrz Kościoła i narastającej wrogości państwa wobec pogan i Żydów). Język inwektywy M. Stachura uważa za narzędzie wyrażające ideę cesarza troszczącego się o los poddanych, bezpieczeństwo państwa i prawowierność religii – „«Brutalność» języka ustaw cesarskich jest ciemną stroną tej samej propagandy, która każe cesarzowi wskazywać na swoją *clementia*” (s. 46). Metodologię badań uczony opiera na dwu uzupełniających się sposobach: na analizie treści w pełni zachowanych dokumentów, w których język inwektywy przetrwał w formie kompletnej, oraz na badaniu konstytucji zachowanych fragmentarycznie, w których występują jedynie pojedyncze obraźliwe słowa lub frazy.

W drugiej części (*Analiza*, s. 61-177) autor zauważa, iż kompozycję języka inwektywy cechuje daleko idące podobieństwo, przynajmniej w odniesieniu do miejsca i funkcji jej poszczególnych elementów w każdej konstytucji. Dlatego konstrukcję języka inwektywy przed-

¹ Por. m.in.: M. Stachura, *Pojęcie „heretycy” w ustawodawstwie Konstantyna Wielkiego i jego następców*, „Historyka” 30 (2000), s. 19-52; idem, *Zur Motivation der Häretikerverfolgung im Spiegel von Gesetzestexten der Theodosianischen Dynastie*, [w:] *Freedom and Its Limits in the Ancient World. Proceedings of a Colloquium Held at the Jagiellonian University*, red. D. Brodka, J. Janik, S. Sprawski, Kraków 2003, s. 249-262; idem, *W poszukiwaniu istoty przestępstwa innowierców – studia nad terminologią ustaw wymierzonych w niekatolików (364-450/455)*, [w:] *Chrześcijaństwo u schyłku starożytności. Studia źródłoznawcze*, t. V, 2004, s. 219-269; idem, *Eunomian rights to draw testaments in the legislation of 389-399*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte. Kanonistische Abteilung” 92 (2006), s. 45-62; idem, *Stadt und Peripherie in der Häretikerpolitik der frühbyzantinischen Kaiser (ca. 325 bis 455)*, „Palamedes” 1, (2006), s. 133-152; idem, *Kritik der superstition and Affirmation der Orthodoxy in den Gesetzen des Codex Theodosianus*, [w:] *Studies on the Late Roman History*, Kraków 2007, s. 33-61; idem, *Pogańska ofiara i heretyckie nabożeństwo w ujęciu praw Kodeksu Teodozjusza*, [w:] *Sympozja Kazimierskie poświęcone kulturze świata późnego antyku i wczesnego chrześcijaństwa*, t. VI, 2006, Lublin 2008, s. 179-192.

stawia na dziesięciu przykładach wybranych z *Kodeksu Teodozjusza* oraz *Nowel Postteodozjańskich*. Struktura analizowanych dokumentów zachowała się w rozbudowanej lub pełnej formie, co pozwoliło M. Stachurze na wskazanie najbardziej charakterystycznych zjawisk językowych (powtórzeń, wycień, metafor, wtrąceń etc.), ale także na wyodrębnienie trzech najbardziej charakterystycznych kręgów społecznych wrogich porządkowi rzymskiemu, tj. innowierców – heretyków, nieuczciwych – skorumpowanych urzędników oraz różnych przestępców (m.in. dokonujących rozbojów, grabieży i porwań). Autor dokonuje analizy retorycznej dokumentów, najpierw przytaczając je w całości, w oryginalnym brzmieniu, następnie zaś komentując. W dalszej kolejności przechodzi do analizy poszczególnych słów, znajdujących się w cytowanych wcześniej dokumentach, porządkując je według różnych kryteriów. Wyodrębnia terminy wskazujące na: relację wrogości między wspólnotą rzymską a tymi, którzy za wrogów byli uważani; postawę determinującą postępowanie owych wrogów; charakter aktu wrogiemu porządkowi rzymskiemu; błędy w postawie religijnej.

Cele, jakie postawił przed sobą autor w drugiej części pracy zmusiły go do wywodu natury ściśle filologicznej. Badania nad językiem umożliwiły – w partii trzeciej (*Synteza*, s. 179-206), podsumowującej całą książkę – wyodrębnienie różnych kategorii wrogów (według kryterium stawianych im zarzutów), a następnie zbudowanie ich hierarchicznego obrazu.

Pierwsza kategoria wrogów, to ci, którzy popełniają przestępstwo świętokradztwa (*sacriligium*). Pod pojęciem tym rozumiano najczęściej nieprzestrzeganie prawa cesarskiego, ale także inne przypadki nieposzanowania władzy cesarskiej, jak na przykład zniszczenie lub znieważenie wizerunków imperatora (także poprzez fałszowanie monet) oraz oszustwa podatkowe. M. Stachura podkreśla, „jak wiele energii obrócone jest na ochronę nie tyle porządku stanowiącego przez prawo, co samego prawa właśnie, obdarzonego swoistą nietykalnością, «świętością» znajdującą oparcie czy to w «świętości» władzy cesarskiej, czy – w przypadku prawa Bożego – w świętości samego Boga” (s. 184).

Druga kategoria napiętnowanych inwektywą to wrogowie państwa (*hostes rei publicae*), czyli w pierwszym rzędzie, barbarzyńcy. Uważano ich za najeźdźców i grabieżców, motywowanych w swych działaniach okrucieństwem (*immanitas, crudelitas, aevitas*), które w tradycji grecko-rzymskiej przeczyły antycznej wartości *humanitas*. W przeciwieństwie do wielu tekstów antycznych, w analizowanych dokumentach nie występują już względem barbarzyńców żadne inne zarzuty, poza wskazanym powyżej. „Obraz barbarzyńcy w badanym źródle jest więc nie tyle tradycyjny, co zredukowany do samej esencji owej tradycji – jako groźnego, zewnętrznego najeźdźcy, którego motywy działania zredukowane są do obcego kulturze i państwowości rzymskiej okrucieństwa (...)” (s. 185). W kręgu wrogów państwa znaleźli się również nieprzyjaciele wewnętrzni (*hostes publici*), czyli uzurpatorzy, a także przestępcy winni rozbojów (*latrocinium*). Ustawodawstwo cesarskie pozwala łączyć to ostatnie przestępstwo z dezercją, a także potwierdza szczególne rozpowszechnienie rozbójnictwa w niektórych regionach imperium (m.in. w Izaurii i w Egipcie).

Za wrogów państwa uważano także nieprzyjaciół ortodoksyjnego, wspieranego przez państwo, Kościoła (*inimici ecclesiae*). Byli to przede wszystkim heretycy, w mniejszym stopniu poganie oraz Żydzi. Jedynie heretyków bowiem prawo cesarskie uznawało za przestępców – w przypadku pogan przestępstwem było złożenie ofiary bóstwom (nie zaś sam fakt bycia poganinem), judaizm natomiast uważano za wypaczenie prawdziwej religii (*superstitio*), niemniej przez dłuższy czas cieszył się on względną tolerancją władców rzymskich. Językiem inwektywy zwracano się więc do wszystkich trzech grup religijnych, ale jedynie w przypadku ustaw dotyczących heretyków język ten nabierał najbardziej zapalczego charakteru. Nawet samo wyrażenie *haereticus*, jak dowodzi M. Stachura, uważano za inwektywę.

Wrogami porządku rzymskiego byli także i ci, którzy owego porządku powinni strzec, lecz nie czynili tego – skorumpowani urzędnicy. Urzędników pałacowych, namiestników prowincji oraz podlegający im personel ustawodawstwo cesarskie oskarża o rozmaite nadużycia i przypi-

suje im różne motywy działania. W przypadku funkcjonariuszy pałacowych pojawia się zarzut samowolnego działania w prowincjach oraz nadużyć dokonywanych tam przy poborze podatków. Zuchwałość (*audacia*), chciwość (*avaritia, aviditas, cupiditas*), upór w nieposłuszeństwie względem rozkazów cesarza (*obstinatio, pertinacia*), to wymieniane przy tym inwektywy, zarazem motywy postępowania tych urzędników. Namiestnikom zarzuca się głównie nieprawidłowości w sprawowaniu wymiaru sprawiedliwości (m.in. niesprawiedliwe wyroki, odmowę prawa do apelacji). U podłoża ich zachowania leżały: chciwość, lenistwo (opisywane różnymi terminami), zuchwałość (*audacia*), pycha (*insolentia*), trwanie w nieposłuszeństwie (*pertinacia*) i szaleństwo (*furor*). Urzędników namiestnika wini się za wydawanie decyzji niezgodnych z prawem lub nielegalne profity związane z pośrednictwem między namiestnikiem a obywatelami. Stachura rozwinął długą listę przewinień popełnianych przez różnych urzędników, podkreślając jednak fakt, iż niekiedy nadużycia funkcjonariuszy, choćby korupcję, należy traktować czysto teoretycznie. „Ta hipotetyczna korupcja nie musiała mieć odpowiednika w rzeczywistości, chodziło przede wszystkim o profilaktyczną demonstrację cesarskiej władzy, która nie dopuści, by aparat urzędniczy wymknął się jej spod kontroli” (s. 69).

Ostatnią, piątą, kategorią wrogów byli ci, którzy popełniali czyny karalne, niewynikające jednak bezpośrednio z wrogości do państwa czy Kościoła (*criminosi*). W tej grupie do najcięższych przestępstw zaliczono uprawianie magii, pładrowanie grobów, czyny seksualne (homoseksualizm, kazirodztwo, cudzołóstwo), porwania kobiet (szczególnie dziewic poświęconych Bogu), a także stosowanie przemocy (siłowe przejęcie spornego majątku, w czasie gdy toczy się o niego proces). Sprawcom zarzucano najczęściej zuchwałość (*audacia*).

Statystycznie rzecz ujmując, najważniejszymi wrogami porządku rzymskiego byli heretycy. Język inwektywy, w swej najbardziej rozbudowanej postaci, uderza najczęściej (w 45 konstytucjach) właśnie w nich. Na drugim miejscu (w 19 konstytucjach) znaleźli się winni różnych przestępstw z użyciem przemocy, głównie rozbojów, dezercji, zagarnięcia spornego majątku, magii, spłądowań grobów, porwań kobiet, stręczycielstwa i cudzołóstwa. Trzecia grupa wrogów (widoczna w 13 konstytucjach), to nadużywający swych uprawnień urzędnicy.

Wrogowie porządku rzymskiego to praca o charakterze prawnohistorycznym, mieszcząca się zarówno wśród publikacji z zakresu prawa rzymskiego, jak i w grupie tytułów traktujących o społeczeństwie i administracji okresu późnego cesarstwa. M. Stachura pokazał, w jak poważnej mierze ustawodawstwo imperialne regulowało normy społeczne, obyczajowe i religijne tamtej epoki. Podkreślił przy tym fakt, iż poszanowanie prawa przez obywateli było dla imperatorów jednym z najważniejszych celów, jaki sobie stawiali w relacjach z poddanymi oraz aparatem urzędniczym. Badacz wyselekcjonował w języku późnoantycznych źródeł normatywnych słowa o negatywnym, obraźliwym czy też pogardliwym znaczeniu. Ułożył więc swego rodzaju słownik inwektywy, wskazując na wyrażenia będące faktycznie ideologicznym uzasadnieniem sankcji karnych obejmujących wskazane wyżej kręgi społeczne. Dokonał wyraźnej hierarchizacji społeczeństwa rzymskiego, widzianego z perspektywy imperatorów, umieszczając na szczycie struktury społecznej chrześcijan – ortodoksów, na samym dnie natomiast – heretyków. „Jeśli przyjrzymy się naszej hierarchii, szczególnie chronioną wartością okazuje się nie państwo, lecz wspierany przezeń Kościół i jego prawowierność” (s. 206). Wyartykułował zatem myśl ważną, ale i zastanawiającą, prowokującą do dyskusji nad motywami, którymi kierowali się imperatorzy w ustawodawstwie.

Rozważania nad językiem konstytucji cesarskich zainteresować mogą nie tylko historyków prawa rzymskiego, dziejów społecznych i administracji późnego cesarstwa, ale także religioznawców oraz filologów klasycznych. M. Stachura objaśnił kilkadziesiąt terminów łacińskich, poświęcając odrębny rozdział tym, które wskazują na różne błędy religijne. Skupił się nie tylko na ich różnicach znaczeniowych – nierzadko bardzo subtelnym – ale i pochodzeniu, tam gdzie trzeba nawiązując do założeń filozofii greckiej okresu klasycznego oraz Prawa XII Tablic.

Pozytywnej oceny książki Michała Stachury nie umniejszają pewne nieścisłości językowe. Wspomnę tu o nadużywaniu cudzysłowu w kilku jego funkcjach. Autor operuje nim dość swobodnie, szczególnie w odniesieniu do takich słów, jak: wróg/wrogowie lub inwektywa/ język inwektywy (np. s. 11-13). Znak interpunkcyjny, o którym tu mowa, stosowany w nadmiarze, zmusza do zbędnej refleksji nad właściwym sensem wskazanych terminów. Tymczasem to właśnie one mają dla dalszych rozważań M. Stachury fundamentalne znaczenie, co oznaczają, że z ich zapisem nie powinny wiązać się żadne wątpliwości.

Jestem przekonany, że dla znawców późnego antyku, w szczególności zaś dla badaczy porządku społecznego w jego różnych aspektach (definicji, relacji między władzami a urzędnikami, reakcji władz na naruszenia ustalonego ładu etc.) książka M. Stachury będzie bardzo ważnym punktem odniesienia. A ponieważ zawiera także ogólne informacje o źródłach normatywnych z późnego antyku (rodzaje dokumentów, stan zachowania), to zainteresuje szersze grono badaczy, dla których konstytucje cesarskie, w szczególności jednak *Kodeks Teodozjusza*, stanowi podstawowe *instrumentum studiorum*.

PAWEŁ FILIPCZAK (Łódź)

Clausdieter Schott, *Kindesannahme – Adoption – Wahlkindschaft. Rechtsgeschichte und Rechtsgeschichten*, Metzner, Frankfurt am Main 2009, ss. 256, ilustr.

Autor wielu prac z zakresu historii prawa, wydawca źródeł prawa, współredaktor czasopism historycznoprawnych (m.in. „Zeitschrift für Neuere Rechtsgeschichte”, „Signa Iuris”) zajął się w swej najnowszej pracy adopcją. Książka składa się z 17 rozdziałów ułożonych chronologicznie, ze zwróceniem uwagi na zasadnicze przełomy w rozwoju badanej instytucji. Wprowadzenie do rozważań stanowią problemy terminologiczne. W wielu językach przyjęto rzymskie określenie „adoptio”, jednak w tekstach aktów prawnych zwyciężyła rodzima terminologia. Na przykład w tekstach niemieckich wachlarz terminów jest bardzo szeroki. Pojawia się wprawdzie łacińska terminologia, a o współistnieniu obu z niemiecką świadczy przyjęcie w Landrechcie Pruskim z 1794 r. nazwy instytucji „Annahme an Kindesstatt” (ALR, II, 2, 10), obok której występuje termin „Adoption” i utworzony od tego czasownik „adoptieren”. Bański kodeks cywilny z 1809 r. pozostawał pod wpływem Kodeksu Napoleona (l’Adoption) używając jednak terminu „Anwünschung eines Kindes”, co jednak miało swe niemieckie korzenie w dawniejszym „Zuwünschung”. We współczesnych kodyfikacjach jedynie szwajcarski kodeks cywilny używa określenia „Adoption”, choć w pierwotnym brzmieniu z 1907 r. był to termin „Kindesannahme”. Podobne nazwy występują w niemieckim i austriackim kodeksie cywilnym. Pierwotne określenie użyte w BGB: „Annahme an Kindesstatt” zostało w 1976 r. zastąpione przez „Annahme als Kind”, natomiast pierwotne „Annehmung an Kindesstatt” w ABGB, w czasie nowelizacji w 1960 r. zastąpiono przez „Annahme an Kindesstatt”.

Wędrowkę przez wieki zaczynamy w Babilonii od legendarnego wyvodu rodu króla Sargona Wielkiego, który „poprawił” swe pochodzenie, następnie podążamy przez najstarsze regulacje prawne zawarte w kodeksie Hammurabiego, przekazy biblijne, prawo greckie i rzymskie. Autor omawia różnego rodzaju źródła, sięga także do mitologii, dramatów i komedii. Opisuje m.in. znaczące przykłady z praktyki, wskazujące na kształtujący się zakaz adoptowa-